Nr. 33. Lwów dnia 18. Sierpnia 1900. Rok XXXIII. Tom LXIII.

ROLNIK

ORGAN C. K. GALICYJSKIEGO TOWARZYSTWA GOSPODARSKIEGO

wychodzi w każdą sobotę

Prenumerata wynosi wraz z przesyłką pocztową:
w Państwie Austryackiem.
rocznie . . . . 8 koron. | półrocznie . . . . . . 4 koron.
W Rosyi rocznie 5 rubli sr. — W W. Księstwie Poznańskiem 3 talary.

Członkowie galic. Tow. gospodarskiego płacący 10 K. wkładki rocznej, otrzymują „Rolnika" bezpłatnie.

Ogłoszenia zamieszcza się za opłatą 15 h. od wiersza trzy razy łamanego, drobnym drukiem, albo za jego miejsce.
Przy częstszem inserowaniu oraz przy ogłoszeniach większych, znaczny rabat.
Ogłoszenia przyjmuje: Ajencja Ogłoszeń, Lwów, pasaż Haussmanna 9.
Manuskryptów nieumieszczonych nie zwraca się.
Reklamacye uwzględnia się tylko do wyjścia numeru następnego.
Przedruk bez podania źródła niedozwolony.

Redakcya i Administracya „Rolnika" ul. Słowackiego l. 8. II. piętro.

TREŚĆ:

Z praktyki gospodarskiej.

Kilka uwag o przechowywaniu nawozu pod bydłem i o zielonych nawozach na Podolu.

Nie tak dawno toczyła się w Rolniku polemika w sprawie wymienionej w nagłówku a chociaż już wówczas dość obszernie się rozpisano to niech mi będzie wolno jeszcze z własnego doświadczenia i przekonania parę uwag dorzucić. W szczególności chcę tutaj rozwiać obawy jakoby trzymanie bydła na nawozie w stajni było dla jego zdrowia szkodliwe jak niektórzy niesłusznie sądzą.

Gospodarz, który sam nie doświadczał przechowywania nawozu pod bydłem nie uwierzy, iż ten sposób dla zdrowia bydła nie jest szkodliwym i że bydło da się w należytej czystości utrzymać i że nabiał od takich krów nie ma wstrętnego odoru — doświadczenie własne dopiero wykaże, iż pozory myliły - dopiero rzeczywistość przekona, że jest wprost przeciwnie jak się zdawało

Ponieważ żaden weterynarz choćby najuczciwszy i najwięcej fachowy nie ma w tym względzie doświadczenia (?) bo gospodarstwa nie prowadzi, a w szkołach weterynarskich w tym względzie pewnie porównawczych doświadczeń nie wykonują, więc osądzić on może tę sprawę tylko teoretycznie i z góry potępi przechowywanie nawozu w stajni, bo sądzić tak wypada, że przy nagromadzeniu większej ilości nawozu muszą się wytwarzać wyziewy, które zatruwają powietrze stajenne i na zdrowotność bydła niekorzystnie wpłynąć muszą. Doświadczenie istotne dopiero przekona gospodarza przechowującego nawóz pod bydłem, że ono stojąc na nawozie potrafi go tak dokładnie udeptać, a mocz tak zupełnie szczeliny w nawozie wypełni, że z braku przystępu powietrza przy rozkładzie bardzo powolnym wyziewów zanieczyszczających powietrze prawie niema.

Jak samo udeptanie przez stojące na nawozie zwierzęta chroni od ulatniania się wyziewów z nawozu przekonuje nas tu w naszem gospodarstwie szkolnem w Jagielnicy następna okoliczność: — Oto gnój z pod koni codziennie się uprząta i przenosi się do krowiarni, i właśnie gdy go się ruszy do wynoszenia objawia się silna woń amoniakalna w stajni.

Wyjątkowo w lutym ze względu na potrzebę gnoju końskiego do inspektów. zostawia go się pod końmi przez kilka tygodni i wówczas gryzących wyziewów amoniakalnych zupełnie się nie uczuwa. To wskazuje, że pod stadniną luzem w stajni chodzącą bez szkody dla zdrowia stadniny nawóz dłużej zatrzymać można.

Najbardziej zenieczyszczają powietrze w stajniach wyziewy z odchodów płynnych należy się więc starać aby one w stajni się nie zatrzymywały, a jeśli są otwarte rynsztoki obok kurytarzy do których gnojówka ścieka powinno się je często ziemią (gdzie niema torfu) wypełniać, a gdy się ta nasyci wybrać ją i po gnoju rozrzucić i znów świeżą ziemią rynsztok wypełnić.

P. Turnau przytoczył niedawno, że chociaż w okolicy zaraza pyskowo-racicowa grasowała u niego ani jedna sztuka na tę zarazę nie chorowała choć bydło stoi na nawozie, to samo kilkakrotnie zdarzało się w naszej okolicy — w wszystkich folwarkach klucza Jagielnickiego i wsiach miano tę zarazę jeden z tych folwar-

ków jest o kilometr od szkolnych budynków odległy, a szkolne bydło utrzymywane na nawozie nigdy tą zarazą nagabywane nie było. Przed paru laty w poznańskim Ziemianinie jeden gospodarz uznawał takie stanowisko dla bydła nawet jako ochronę przed tą zarazą. Trudno tu dociec właściwej przyczyny, ale są to stare doświadczenia, że stanie bydła na gnoju chroni od zarazy. Gdy to jeszcze u nas panował księgosusz, to w drukowanej odezwie Tow. gosp. znany gospodarz p. Waleryan Krzeczonowicz były właściciel Bołszowca, między innemi zalecał jako ochronę przeciw księgosuszowi podścielanie gnoju końskiego pod bydło.

Łatwiej już da się wyjaśnić ochronienie bydła od grudy. W tym względzie miałem takie doświadczenie: W r. 1875 w sokalskiem, choć jeszcze glisonów wówczas nie uprawiano tylko cebulki w całej okolicy między bydłem panowała zawzięcie bardzo ostra gruda. W Ostowie koło Krystynopola, gdzie stało 100 krów na cementowanej posadzce i codziennie nietylko wynoszono gnój ale i zmywano posadzkę, cała krowiarnia nawiedzoną została bardzo ostrą grudą. W gospodarstwie połowę brahy wydzierżawiało się a połowa skarmiała się własnem bydłem. Bydło dzierżawcy stało w wołowni, w której sporządzono nową dębową podłogę z należytem spadem o wymurowanych kanałach na cemencie, a obok założono gnojarnię na którą codzień nawóz wynoszono z pod opasowych wołów.

W krowiarni o kilkaset kroków od wołowni odległej stało własnego bydła 120 sztuk na gnoju, pod które codziennie podścielano gnój z pod 80 koni. Bydło to spożywało całą połowę otrzymywanej w gorzelni tej samej brahy — a gdy w wołowni opasowe woły dzierżawcy popuchły od ostrej grudy tak, że kilka sztuk musiał dorżnąć, w własnem bydle ani jedna sztuka grudą nawiedzoną nie była, choć przeważnie także karmione było brahą, gdyż oprócz 70 krów było 20 sztuk wołów opasowych na które według dawnego zwyczaju liczono na dobę po wiadrze (60 litr.) brahy. Pod bydłem dworskiem przy tak obfitem dostarczeniu na podściół gnoju końskiego było nadzwyczaj sucho, mocz nie obryzgiwał nóg bydląt jakto działo się w wołowni gdzie w szczelinach podłogi zachować się musiało nieco moczu i stanowiska nie mogły być dostatecznie suche. Ta to okoliczność wpływała na bardzo silne rozszerzanie się grudy. Choć pewną zdaje się być rzeczą, że grudę powoduje żywienie brahą pochodzącą z pewnych odmian ziemniaków to jednak z tych samych kadzi czerpana braha nie spowodowała grudy u własnego bydła stojącege stale na gnoju. Nim nauka sprawę tą należycie rozświetli, przytoczę tu zdanie jednej z najbardziej między gospodarzami uznanych powag. Oto dyrektor akademii rolniczej w Halli Julius Kühn w artykule umyślnie dla gazety rolniczej napisanym pod tytułem: Nawozy zielone wyzyskiwanie azotu w nawozach zielonych i oborniku przy uprawie gorczycy białej — w zakończeniu w Nr. 8 r. 1895 tak orzeka: „Gdzie warunki gospodarstwa na to pozwalają, tam należałoby, podług zwyczaju, zaprowadzonego już przed kilku wiekami, gnój utrzymywać pod bydłem aż do chwili wywiezienia go na pole co się daje uskutecznić bez najmniejszego uszczerbku dla zdrowia bydła (!!) Przy takim sposobie postępowania nie potrzebujemy ponosić wydatków na zachowanie azotu i innych, łatwo ulegających rozkładowi części składowych gnoju. Dzisiaj jeszcze ma całkowite swoje znaczenie to com przed 33 laty wypowiedział w pierwszem wydaniu mojego dzieła „O najwłaściwszem żywieniu bydła“ (dzieło premiowane) mianowicie: najracyonalniejszym sposobem przygotowania nawozu jest pozostawianie go przez czas dłuższy pod bydłem, dążąc za pomocą obfitej ściółki do tego aby całkowita ilość moczu mogła się w nim zatrzymać: tym sposobem gnój sam stanowi zbiornik na gnojówkę, a gnojarnia i beczka na gnojówkę stają się urządzeniami bez których można się doskonale obejść.“

Orzeczenie to znakomitego profesora i kierownika akademii rolniczej, która posiada odrębne doświadczalne gospodarstwo, profesora, który uważany jest za powagę w nauce hodowli bydła — powinno uspokoić tych którzy obawiają się o zdrowotność bydła utrzymywanego stale na gnoju.

Nie powinno to być dziwnem, że gospodarze którzy sami przechowują nawóz pod bydłem gorąco ten sposób zalecają do powszechnego zastosowania — dzieje się to tylko z życzliwości dla ogółu gospodarzy — a zalecenie to tem jest naglejsze i potrzebniejsze iż powszechnie nietylko w gospodarstwach włościańskich, ale i w gospodarstwach dworskich przy przechowywaniu nawozu na dworze marnuje się on ogromnie; na Podolu przepala się po większej części w stosach na proch, w zachodniej części kraju topi go się w jamach, z których często musi się wypuszczać deszczówkę nasyconą gnojówką poza obręb podwórza do rowów przydrożnych i tak powietrze wsi zatruwać. — Tym sposobem co roku miliony wartości pokarmów roślinnych znika w powietrzu i odpływa do rzek zamiast bogacić role, każdy więc gospodarz przekona się, że przez pszechowanie nawozu pod bydłem te marniejące pokarmy roślinne dla swej roli powstszyma, bo w pierwszym roku zaraz się przekona, że przechowując gnój pod bydłem tym samym inwentarzem prawie podwójną przestrzeń zagnoić potrafi*). Nietylko jednak ilość ale i jakość nawozu zwiększa się znakomicie, bo ten sposób pozwala wszystką gnojówkę schwycić i razem z furą gnoju bez osobnych przyrządów polu dostarczyć — a płynne odchody to już gotowa strawa dla roślin dostarczająca najdroższego pokarmu: azotu, jako też i potasu.

Gnojarnia — to złe konieczne, jeśli ma się stajnię nadto niską t. j. o wysokości tylko 2·50 metr. — lecz zakładając gnojarnię oprócz znanych warunków powinno się koniecznie urządzić w około gnojarni zamykane poręcze, by wśród tychże bydło mogło być pozostawiane do tratowania nawozu i tak zapobiegło powszechnemu niedbalstwu obsługujących bydło w należytem rozrównaniu — rozprawieniu wynoszonego gnoju stajennego, zresztą człowiek nie jest w stanie tak dokładnie ułożyć nawóz jak to właśnie bydło potrafi i tak powstrzyma od prędszego rozkładu.

Gdzie brak słomy na podściółkę tam należy podścielać ziemią a potrząsać słomą pokrajaną na 12—15 cent. sieczkę, aby się bydło ziemią nie walało, a ziemia doskonale mocz wsiąka a wyziewy zatrzymuje i jest daleko lepszą ściółką niż wszelkie wygrabki z lasu. Prze-

---

*) doświadczyłem sam w jednem miejscu, że się przestrzeń gnoju powiększyła z 40 na 80 kilka w innem z gorzelnią nawet z 100 na 200 morgów a tu w szkolnem dla włościan wzorowem gospodarstwie z 4 na 10 morgów.

dewszystkiem zaś zawsze należy się trzymać przysłowia: „według stawu grobla“. Zaraz po zbiorze trzeba się obliczyć ile może być paszy i ściółki a według tego zastosować ilość bydła na zimę i codziennie według wagi nie tylko paszę ale i ściółkę rozdzielać a braku nigdy nie dozna gospodarz i potrafi należycie nawòz przechować pod bydłem. Na Podolu zwykle mamy obfitość słomy; tem bardziej powinien się tu przyjąć sposòb przechowywania nawozu pod bydłem, zwłaszcza że podolskie grunta aby należycie rodziły wymagają zagnajania corocznie większych przestrzeni, bo w tutejszym suchym klimacie i przepuszczalnej glebie nawozy sztuczne z braku wilgoci rzadko skutecznie działają tak aby się opłacały — nawóz stajenny zaś udzielaniu pokarmòw roślinnych przysparza nieco wilgoci i tak zapewnia większą i trwalszą urodzajność. Na Podolu zwłaszcza u włościan są znaczne przestrzenie gruntòw, odleglejszych od wsi, tak zwane 4-te ręce, które nigdy gnoju nie widziały, bo go zaledwie na bliższe pola starczy.

Na użyźnianie takich odległych wyjałowconych pól byłyby bardzo dobrym a tanim środkiem wcale na Podolu jeszcze nie używane nawozy zielone. Łubin biały i niebieski dobrze się w tutejszej glebie rozwijają, lepiej od żółtego, osobliwie silnie wyrasta właściwy biały o ziarnach większych białych płaskich. — W polu, od 7 lat nie nawożonem po łubinie niebieskim rówmej dobroci była pszenica jak i na nawozie stajennym. Nawozy zielone powinnyby zaopatrzyć glebę podolską w zwykle brakującą wilgoć i tem umożebnić łatwiejsze przyswojenie pokarmów roślinnych. Na zebraniu Oddziału podolskiego miał niedawno o zielonych nawozach wykład p. Krasnopolski z Latacza i z własnego doświadczenia przytoczył bardzo korzystne wyniki z użycia grochu jako nawozu zielonego, które wyższemi plonami a osobliwie w lepszym wydatku na ziarno sowicie się wypłaciły. Groch rośnie tu dosyć szybko nawet w ściernisku przy końcu lipca posiany bujnie wyrasta, mógłby więc skutecznie służyć na nawòz zielony jako między plon pod wiosenne zasiewy. Takim między plonem na zielony nawóz nawet pod oziminę mogłaby być pożyteczną szwedzka koniczyna, która jakeśmy w szkolnem gospodarstwie doswiadczyli pod nadplonem bujniej wyrasta niż koniczyna czerwona.

W ubiegłym roku pod kierunkiem prof. Pomorskiego wykonaliśmy w gospodarstwie szkolnem próbę z zielonemi nawozami (łubinem - grochem i w pomięszaniu na sztucznych nawozach i bez nich) pod ziemniaki, po jęczmieniu, pomimo początkowej posuchy choć udało się posiać dopiero 1-go sierpnia, wszystkie rośliny bujnie się rozwinęły i w drugiej połowie października zostały przyorane.

W wielu gospodarstwach podolskich przy częstej obfitości słomy popełnia się dość powszechnie pewną niewłaściwość, oto gdy się z tak zwanej obory wywiezie wszystek nawóz a po deszczu w zagłębieniach i dołach obory nazbiera się deszczówka zabarwiona na brunatno gnojówką, którą przepuszczalna ziemia obory jest nasycona zwykle gospodarze całemi furami wywożąc słomę wypełniają nią owe doły brudną deszczówkę zawierające, błędnie nazywaną gnojówką. Tak bezpośrednio odchodami zwierzęcemi nie przesiąknięta marnuje się tylko przy wadliwem gniciu w zbytecznej wodzie, bo w zbyt mokrym stanie gnoju wywiązuje się fermentacya zimna, wytwarzająca szkodliwe dla roślinności kwasy, nadto pod wodą ze związków organicznych wywiązuje się azot w stanie wolnym, który ulatniając się ginie dla rolnika. Słoma więc mająca się przyczynić do wzbogacenia roli powinna być zawsze użyta jako podściółka w stajni pod zwierzęta, a nigdy nie dawana osobno sama na gnojowiska jako środek zwiększający ilość gnoju. Gdy się kiedy słomę w większej ilości posiada należy ją lepiej na później zachować, na lato suche, w których zwykle bywa nieurodzaj słomy.

A. Świeżawski

Wpływ skoku na przemianę materyi u koni.

Wedle dotychczasowych zapatrywań pokrywanie wywołuje u ogiera silne podrażnienie systemu nerwowego i wpływa przez pobudzoną czynność nerwów na wymianę materyi w ten sposób, że system nerwowy zużywa znaczniejszą ilość związków obfitujących w fosfor, wskutek czego w moczu wydziela zwierzę obfitą ilość kwasu fosforowego. Dr Tangel i Dr. Weisel badali niedawno tę kwestyę w stacyi doświadczalnej dla badań nad fizyologią i żywieniem zwierząt w Budapeszcie w celu przekonania się, czy nie należy zadawać ogierom w okresie stanowień obfitszej ilości organicznej substancyi zawierającej fosfór Do doświadczeń użyto młodego ogiera w wieku $2^3/_4$ lat, którego żywiono na dwa tygodnie przed rozpoczęciem żywienia i przez miesiąc podczas trwania doświadczenia paszą składającą się na dobę z 1 *kg* owsa, 1 *kg* kukurydzy, 1 *kg* sieczki i 4 *kg* siana. Ogiera tego przez cały miesiąc w siedmiu dniach puszczano do klaczy i to w pierwszych czterech dniach stanowienia po jednym razie, a w ostatnich trzech po trzy razy na dzień. Mocz i kał codziennie zbierano i oznaczono ilość wydzielanego kwasu fosforowego i azotu. Z oznaczeń tych okazało się, że ilość azotu w moczu w czterech pierwszych dniach większa, niż w dniach poprzedzających, w których ogiera nie puszczano do klaczy; w kale zaś było zwykle więcej wydzielonego azotu w dniach, w których ogier nie stanowił. Co się tyczy kwasu fosforowego, to w moczu wydzielał go ogier w dniach stanowienia zawsze znacznie mniej a w kale mniej albo też więcej, niż w dniach odpoczynku. O ile się zatem zdaje, podczas stanowienia ogier nie zużywa większej ilości połączeń fosforowych a wymiana materyi odbywa się wówczas prawdopodobnie tak samo, jak przy każdej innej równej pracy mięśni.

(Wiener landw. Zeitung).

Zgnilizna buraków.

Jeżeli buraki czy to cukrowe, czy pastewne nie znajdują w ziemi, w lipcu lub sierpniu a niekiedy nawet i w późniejszych miesiącach, dostatecznej ilości wody, sercowe ich liście nasamprzód czernieją i obumierają, poczem często choroba przenosi się na starsze liście albo na korzeń, który ulega zgniliźnie. Wedle Franka przyczyną tej choroby, nazwanej zgorzelą liści sercowych, ma być grzyb *Phoma betae.* Grzyb ten zdaniem Franka wywołuje zgniliznę członka podlistniowego u kiełkujących buraków. Przeciwko poglądom Franka wystąpili obecnie prawie równocześnie Hollrung i Bode. Badacze ci zwracają uwagę na to, że zgorzel liści sercowych przed 50 laty bardzo często pojawiała się na burakach cukrowych w Saksonii pruskiej Kühn wspomina o niej w swem starem dziele o chorobach roślinnych, ponieważ jednak nie mógł wykryć żadnego grzyba pasożytnego, przedstawił chorobę jako czystą zgniliznę komórek. Obecnie choroba w Saksonii zupełnie znikła, natomiast pojawiła się wszędzie, gdzie świeżo wprowadzono uprawę buraków cukrowych i mocno się rozpowszechniła w Meklemburgu, Pomeranii, na Kujawach

a także i na Węgrzech. Przeciwko przypisywaniu zgorzeli liści sercowych pasożytnemu grzybowi przemawia przedewszystkiem fakt, że i w Saksonii, gdzie obecnie zgorzel się nie zdarza, na więdnących liściach buraczanych w jesieni pojawiają się miljardy tych grzybów, a dalej — że na polach dotkniętych chorobą nie występują one równomiernie, lecz głównie w niektórych miejscach, w których buraki znajdują gorsze warunki dla swego rozwoju i wskutek tego są mniej odporne. Wedle Hollrunga i Bodego można też zniknięcie choroby w Saksonii pruskiej przypisać staranniejszej uprawie i nawożeniu roli, dzięki czemu buraki rozwijają się w pomyślniejszych warunkach. Grzyb *Phoma betae* jest bowiem i w Saksonii pruskiej bardzo pospolity i można znaleść go wszędzie na burakach, nie występuje on tam jednak wcale jako pasożyt, lecz jako pół-pasożyt, albo też nawet jako grzyb żywiący się martwemi tkankami roślinnemi. Można więc wnosić, że tak samo rzecz się ma tam, gdzie zgorzel liści sercowych powszechnie występuje. Grzyb *Phoma betae* nie napada zdrowych roślin i nie jest wedle wszelkiego prawdopodobieństwa przyczyną zgorzeli, lecz osiedla się na roślinach chorujących z powodu nieprzyjaznych warunków dla rozwoju. O ile to przypuszczenie jest trafne, mają wykazać badania projektowane przez rolniczy instytut w Halli. Gdyby poglądy Hollrunga i Bodego okazały się słusznemi, obawa, aby zgorzeli buraków nie wywołać przez zawleczenie z nasieniem zarodników grzyba *Phoma betae*, byłaby zupełnie nieuzasadniona.

(Centralblatt für die Zucker-Industrie).

Szkodniki na ziemiopłodach.

Gąsienica rolnicy zbożówki (Agrotis segetum W. V).

Jest to gąsienica żyjaca w ziemi naga, albo ciemno szara. mająca na swym grzbiecie blady prążek, nadgryza na wiosnę młode roślinki buraków, w póżnem zaś lecie i w jesieni wyjada w burakach i ziemniakach mniej lub więcej głębokie dziury od strony zewnętrznej. Długość gąsienicy w wyrośniętym stanie wynosi 5 ctm., grubość dochodzi czasem do średnicy gęsiego pióra jeżeli na gąsienicę natrafimy, to się zwija. W dzień nie można zobaczyć nigdy gąsienicy na powierzchni ziemi; wychodzi ona wtedy, jeżeli nie ma odpowiedniego pokarmu w ziemi; przeciwnie w nocy zawsze wyłazi na wierz i pożera te części roślinne, które znajdują się na powierzchni ziemi. Żeruje szczególniej w sierpniu i wrześniu na oziminach i na rozmaitych roślinach warzywnych, na wiosnę także na rozmaitych młodych roślinach.



a)



b)

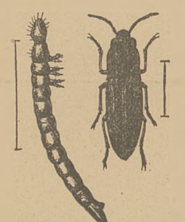
Rolnica zbożówka *a)* i jej gąsienica *b)*.

Gąsienica ta zimuje w głębszych warstwach ziemi i dopiero na wiosnę lub w lecie po dłuższem żerowaniu przemienia zię w poczwarkę. Szara lub brunatna ćma (patrz obok ryc. a) o długości prawie 2 cm. lata od początku maja do sierpnia, jednak tylko wieczorami i składa swe jaja pojedynczo na powierzchni ziemi. Po 1 lub 2 tygodniach wychodzą z nich młode gąsieniczki czas głównego lęgu przypada w sierpniu.

Srodki zaradcze. Jeżeli gąsienice występują w większej ilości podczas uprawy jesiennej, lub też w czasie kopania buraków to jest wskazanem zbierać je wraz z pędrakami za pługiem. Rozmaite ptactwo jak wrony, szpaki i t. d. pożerają również te szkodniki także myszy i krety są zaliczane do ich naturalnych nieprzyjaciół. Im później uprawia się ozimy, tem więcej są one zabezpieczone od swych gąsienic. Tam, gdzie siew jesienny zniszczą te szkodniki, trzeba koniecznie pole zaorać. Zbieranie gąsienic żerujących na powierzchni ziemi przy pomocy latarni, można zastosować tylko na małą skalę, jak np w ogrodach. Nowsze doświadczenia wykazały, że można wyłapać mnóstwo latających zbożówek za pomocą latarń przeznaczonych do chwytania podczas spokojnych wieczorów i w czasie rójki. tym sposobem przedszkadza się motylom w składaniu jaj na polach, z których wylęgłyby się nowe gęsienice. Podstawa, na której ustawioną ma być latarnia, jest wysoką na $1^1/_2$ m; cała latarnia składa się z jednej albo kilku lamp naftowych, które rzucają promienie we wszystkich kierunkach przez ukośno ustawione szyby szklane Przed temi szybami u dołu znajdują się otwarte skrzynki napełnione cieczą słodko-lepką, syropem lub melassą. do nich to wpadają motyle ześlizgując się po szybach na dół.

Drutowce.

Drutowiec jest jak wiadomo jednym z najwięcej dokuczliwych dla rolnika szkodników tak w zbożu jak i w roślinach okopowych, szczególnie w burakach młodych.



Kowal (*Agriotes lineatus*) i jego gąsienica czyli drutowiec.

Spostrzedz je można w październiku i w listopadzie a w zasiewach wiosennych w odpowiedniem stadyum rozwoju

Młode roślinki więdną, żółkną i dają się z łatwością z ziemi wyciągać bez korzeni, bo korzeń jest nadgryziony tuż pod powierzchnią ziemi.

Powstają wskutek tego często wielkie łysiny w oziminach. Szkody te wyrządzają jasno-żółte i błyszczące tak zwane drutowce (lub druciec), około $1^1/_2$ cm. długie, bardzo podobne do znanych robaków mącznych

Niebezpiecznymi są one dlatego, że żyją przez długie lata w ziemi. nie zamieniając się w poczwarkę, są bardzo żarłoczne, napadają z lubością nie tylko zdrowe lecz także i gnijące rośliny; doskonały owad czyli tak zwany kowal sprężyk, (wydłużony, ciemno szary chrząszcz, który za pomocą trzonkowatej nasady na przodzie piersi i odpowiedniego zagłębienia na przedniej krawędzi środka piersi, zdolny jest leżąc na grzbiecie wyskoczyć w górę, aby spaść znowu na nogi, wydając przytem głos podobny do prztyknięcia) nie uszkadza wcale roślin Chrząszcze parzą się na wiosnę i składają jaja do ziemi. Drutowce przebywają w ziemi i tutaj napadają wszystkie ziemiopłody jedne po drugich, jakie im się nawiną po drodze.

Środki zaradcze, Ponieważ drutowce lubią pulchną ziemię, dlatego poleca się, jako środek ochronny, walcowanie ziemi. Również korzystnem jest płytsze umieszczenie nasienia, gdyż drutowce żyją nieco głębiej w ziemi i nadgryzają tylko w ziemi znajdujące się części roślin, mogą więc w takim razie uszkodzić jedynie korzenie a nie pędy ziemią przykryte. Stosowanie tego środka nie daje nam jednak żadnej bezwarunkowo korzyści. Chwytanie szkodników opłaci się, ale tylko w ten sposób jeżeli równocześnie z zasiewem ziarna poukładamy w odpowiednich odstępach kawałki ziemniaków, do których ściągają z lubością te szkodniki: odwracamy tym sposobem niebezpieczeństwo na pewien czas od młodych zasiewów, które tymczasem dostatecznie wyrastają i rozwijają się. Po kilku dniach zbiera się przynętę ziemniaczaną wraz ze złapanymi drutowcami, Ptaki są również nieprzyjaciółmi drutowców (wrony, szpaki, pliszki, a także drób domowy).

Próbowano go także tępić przez zaprawienie ziarna arsenianem miedzi, słoną wodą, spirytusem, naftą. terpentyną i silnym roztworem strychniny, ale zawsze bezskutecznie. Dopiero świeżo podaje stacya doświad-

czalna uniwersytetu w Cornel (Stan. Zjed.) jako zupełnie pewny środek mechaniczny, niszczenie drutowca pługiem, t. j. zapomocą orki.

Tej ostatniej dokonać należy w tej mianowicie porze, kiedy gąsieniczki osiewnika czyli właściwe drutowce, przechodząc okres pewnego niezupełnego przepoczwarczania się, okryte są miękką i mniej odporną skórką. Ten okres trwa kilka tygodni, od końca lipca przez sierpień i wtedy właśnie przeorane na 20 cm. głęboko i zwalcowanie ziemi może wyniszczyć zupełnie lub zagrzebać głęboko ogromne ilości tego szkodnika.

Łokaś garbatek (*Zabrus gibbus F.*)

Jestto gąsienica 2—2 5 cm długości, (p Ryć. ob.) 3 mm. szerokości, o szerokiej czarnej głowie, brunatnym grzbiecie i o jasnych bokach i brzuchu, pożera liście na młodych roślinach zbożowych nie tylko we wrześniu i październiku lecz także i na wiosnę i to w ten sposób, że rozszarpują takowe u nasady, pozostawiając tylko nerwy liściowe, wskutek czego cała roślina zamiera. Zniszczenie zazwyczaj rozpoczyna się od brzegów pola od miedzy lub drogi gdzie gąsienice przesiadują.

A. B.



Łokaś garbatek.
A. Chrząszcz.
B. Gąsienica.

Łokaś garbatek 1·5 cm długi, matowe-czarny, o ciemno-brunatnem podbrzuszu (Ryć A.) przebywa w dzień zwykle pod skibami lub kamieniami; jaja składa do ziemi już w czerwcu. Gąsienice do swego rozwoju potrzebują trzech lat a w czasie tego okresu wyrządzają znisz zenia

Środki zaradcze. Gąsienice należy tępić za pomocą zbierania. Również i chrząszcze, które wieczorem wyłażą na kłosy zboża, powinno się o ile możności wyłapywać.

Po przyoraniu zniszczonego zasiewu zbożowego nie powinny znowu następować rośliny kłosowe. Tępienie za pomocą drobiu domowego jest bardzo wskazane.

Z nowych doświadczeń.

Przywrócenie urodzajności roli zepsutej nadmiarem wapna.

Na majowym posiedzeniu *„Sociète nationale d'Agriculture de France“* zdawał sprawę p. M. Vacher ze swych doświadczeń z rolą przenawożoną nadmiernie wapnem, w skutek czego wyjałowiała ona bardzo, i była jak spalona. Była to ziemia lekka silnie krzemionkowata niegłęboka bez spójności, a otrzymała już przy pierwszej dawce, zbyt silną dozę wapna palonego bo 100 *hl.* na hektar. Po tem zwapnowaniu zbiory były bardzo mierne, a dzierżawca ówczesny źle nauczony i pod błędnym wpływem pozostający sądził, że właśnie trzeba jeszcze wapna dodać więcej i w 5 lat po pierwszem zwapnieniu wpakował na tę samą rolę bajeczną ilość 200 *hl.* wapna na hektar.

Skutek był opłakany — zebrano 3 ziarna żyta ze zeschłej roli a w następnym roku ani tego nie było. Chodziło więc o to aby jakoś rolę tę naprawić i do normalnego stanu przywrócić.

Próba A. Jedna parcela została zasianą zielonym nawozem aby przez to próchnicę spaloną wskutek nadmiaru wapna nagromadzić i jak to chłopi tamtejsi mówią ziemię odświeżyć. Ale łubiny zeszły bardzo licho a domieszana do nich inkarnatka podobnież, tak, że całe nawożenie zielone rosło bardzo tępo i licho i nieobiecywało tych dobroczynnych skutków jakie przy znacznej masie zielonego nawozu się osiąga. Żyto potem było bardzo kiepskie (8 hl. z hektara a następne plony jeszcze lichsze.

Próba B. Wobec tego było ciekawem zobaczyć jak działać będą nawozy sztuczne. W tym celu pod żyto dano w jesieni 400 kg. dobrego superfosfatu a na wiosnę 100 kg. saletry chilijskiej. Pomimo dodatku nawozu azotowego żyto bardzo tępo szło i marniało; tak że przy zbiorze dało ziarno małe i pomarszczone i to tylko czterokrotny posiew. Wynik zatem był żaden.

Próba C. Zabrano się wówczas do kompostów nagromadzonych ze zebranego z szosy błota i zgrabków których dano około 30 do 40 metrów kubicznych na ha. Wydało to nadspodziewanie dobry skutek, bo zbiór wynosił 15 hl. z ha.

Próba D Dla porównania użyto również gnoju stajennego dobrze przegniłego i wilgotnego a skutek równie prawie był dobry bo zebrano 14 hl. z ha.

Próba E. Wreszcie mięszanina błota z dróg i nawozu po 20 kub. metr na ha. jednego i drugiego. Wydało najokazalszy plon 19 hl. z ha.

Z kąd inąd wiadomo jednak, że jeżeli jest gdzie torf lub ziemia torfiasta, to jestto środek równie dobry jak zgrabki z dróg na role zbytecznie w wapno obfitujące. Widać zaś z powyższego opisu, że ziemie lekkie krzemionkowate tylko ostrożnie wapnować można dając w małych ilościach wapno najwyżej około 30 hl na ha co jakie lat 5.

KRONIKA.

Dla hodowców ryb. Interesowane koła hodowców i handlarzy wiedzą dobrze, jakie nieuzasadnione wieści krążą w pogranicznych zwłaszcza powiatach Niemiec o naszem bydle rogatem i trzodzie chlewnej. Niema takiej zarazy, którejby Niemcy nie przypisywali naszemu bydłu i nierogaciźnie, a czy to się dzieje przez nieświadomość, czy też przez złą wolę, skutki dla nas niemniej są bardzo szkodliwe. Doszło do tego, że nawet konwencyę weterynarską, i tak już dla nas wielce niekorzystną, łamią niemieckie władze, a galicyjscy hodowcy i kupcy stoją bezradni wobec szykan wszelkiego rodzaju.

Obecnie po bydle i nierogaciźnie przyszła kolej na ryby galicyjskie, a mianowicie karpie, które, zdaniem Niemców, dotknięte być mają zarazą — W sprawie tej ministerstwo rolnictwa wydało komunikat, który podajemy w dosłownem tłómaczeniu: „W ostatnich czasach krążyły ciągle, zwłaszcza w interesowanych kołach niemieckich pogłoski, jakoby w Galicyi panowała zaraza na karpie. Z dochodzeń, które z inicyatywy ministerstwa rolnictwa przeprowadziło namiestnictwo galicyjskie, a względnie inspektorat hodowli ryb, okazało się, że owe pogłoski pozbawione są wszelkiej podstawy. Dochodzenia te sprawdziły, że wogóle zaraza na karpie nie pojawiła się w Galicyi. Śnięcie karpi, które na wiosnę r. 1899 w kilku miejscowościach bialskiego powiatu zauważono, a które zresztą spowodowało bardzo nieznaczną stratę w rybach, przypisać należy z jednej strony nieprzyjaznym warunkom meteorologicznym zimy w r. 1898/9, z drugiej zaś tej okoliczności, że ryby karmiono zbyt wielkiemi ilościami łubinu. Od wiosny r 1899 śnięcia ryb, w galicyjskich gospodarstwach rybnych wcale już nie spostrzeżono“.

Tegoroczne premiowanie koni odbędzie się w Galicyi wschodniej, a mianowicie: w następnych dniach września b. r. w Żółkwi 6go, w Drohobyczu 7go, w Żabiem 10go, w Tłumaczu 14go.

W każdej z powyżej wynienionych miejscowości będą premiowane klacze w kraju chowane a mianowicie: 1, klacze rozpłodowe ze źrebiętami, 2. młode klacze, 3. źrebice. Jako nagrody państwowe będą rozdane: w 1. kategoryi po jednej nagrodzie pieniężnej w kwocie 70 K., 40 K., i 30 K. i cztery nagrody po 20 K. W 2-ej kategoryi po jednej nagrodzie pieniężnej w kwocie 40 K. i 30 K., i dwie nagrody pieniężne w kwotach po 20 K., w 3-ej kategoryi: jedna nagroda w kwocie 50 K., jedna nagroda w kwocie 40 K, i cztery nagrody po 20 K. Nadto rozdane będą w każdej z tych trzech kategoryi, srebrne medale państwowe za chów koni.

Warunki i premiowania są podobne jak corocznie i przesłane zostały towarzystwom rolniczym. Dopuszczone są do premiowania:

a) Klacze od piątego roku, wyżej i bez ograniczenia, jak długo są zdrowe, silne i dobrze odżywione ze źrebiętami ssącemi lub odłączonemi.

b) Młode klacze a to: trzechletnie niestanowione, czteroletnie stanowione albo niestanowione i pięcioletnie klacze stada krwi gorącej.

c) Jednoroczne i dwuletnie źrebice muszą być przez właściciela dobrze odhodowane i rokować, dalsze pomyślne rozwinięcie się i wykształcenie tak, że można się spodziewać, że będą kiedyś dobremi klaczami rozpłodowemi.

d) Matki muszą być przed ożrebieniem się, młode klacze przynajmniej od roku a jednoroczne i dwuletnie od czasu ich urodzenia własnością ubiegającego się o nagrodę.

Młode klacze które jako trzyletnie były w roku przyszłym premiowane, nie będą w roku bieżącym premiowane, natomiast cztero- i pięcioletnie klacze, premiowane w roku zeszłym, będą tylko w tym razie premiowane, jeżeli przedstawione zostaną już jako klacze rozpłodowe ze źrebiętami i jeżeli będą odpowiadać w zupełności warunkom oznaczonym w punkcie *a)*.

Przy sposobności premiowania koni w Żabiem dnia 10 września b. r. będzie komenda Zakładu ogierów rządowych w Drohowyżu zakupywać wskutek reskryptu Ministerstwa rolnictwa z dnia 17. listopada 1899. l. 54.547. dobrze zbudowane i typowe huculskie ogiery źrebce (ogierki), ze strefy koni huculskich krajowych, a to dla wychowywania tych ogierków w stadninie huculskiej w Łuczynie pod Radowcami na stadniki krajowe skutkiem czego pożądanem jest, aby ogierki te przyprowadzono do Żabiego w możliwie wielkiej ilości.

Obecnie przeto subwencyonowanie prywatnych ogierów licencyonowanych odbędzie się w Żółkwi, Drohobyczu, Żabiem i Tłumaczu w terminach wyżej podanych.

O subwencyę można się ubiegać tylko dla takich ogierów, które uzyskały licencyę do stanowienia cudzych klaczy od właściwej komisyi licencyjnej; subwencya może być przyznaną z reguły tylko na przeciąg trzech lat. Subwencye mają być przyznane w kwotach po 150 zł. i wypłacane w dwóch ratach a to na wiosnę i w jesieni. Wypłaty subwencyi mają dokonywać organa c. k. Towarzystwa gospodarskiego we Lwowie, względnie c. k. Towarzystwa rolniczego w Krakowie w porozumieniu z komitetem doradczym dla spraw koni.

Kurs sadowniczo-ogrodniczy w Kosowie urządzony staraniem Komitetu c. k. galicyjskiego Towarzystwa gospodarskiego odbył się w dniach 23, 24, 25, 26 i 27 lipca b. r. Zapowiedzianem było, że wykłady mają być popularne, dla mieszczan i włościan z okolicznych gmin. Spodziewano się z każdej gminy przynajmniej po 3-ech—5-ciu słuchaczów. Oczekiwania zawiodły, pomimo szczerej zachęty ze strony osób o dobro ogółu dbałych. Z włościan zgłosiło się na te wykłady, i to tylko pierwszego dnia, dwóch gospodarzy. Z różnych stron powiatu przybyło na te wykłady 10ciu nauczycieli i 2 nauczycielki. Otwarcie wykładów zaszczycił swą obecnością p. Szlemkiewicz c. k. inspektor szkół. Wykłady prowadził ściśle wedle programu p. Brzeziński z Zaleszczyk. Wykłady teoretyczne trwały każdego dnia od godziny 10-tej do 11 przed południem, zaś od godziny 4 do 6 po południu praktyczne pouczania w ogródku włościańskim w Moskalówce, a raz w ogrodzie p. Dra Tarnawskiego. Uczestnicy kursu skorzystali najwięcej w ogrodzie p. Tarnawskiego, który tłómacząc uczestnikom wiele ciekawych szczegółów przyrzekł udzielać do ogródków szkolnych nasion, zrazów i odkładów.

W imieniu uczestników kursu składamy za to, tu w tem miejscu serdeczne podziękowanie powołanemu na wstępie o dobro ogółu dbałemu Komitetowi jakoteż p. prelegentowi i p. Dr. Tarnawskiemu.

Emil Kazijewicz Jan Macewicz, Grzegorz Rogowski.

Zwracamy uwagę P. T. Prenumeratorów na dołączony do dzisiejszego Nru. cennik zbóż szlachetnych firmy Ernesta Bahlsena w Krakowie.

Gdyby który z Szan. Prenumeratorów katalogu tego nie otrzymał zechce się zwrócić wprost pod adresem firmy Ernest Bahlsen w Krakowie ul. Karmelicka Nr. 24.

Sprostowanie.

W Nrze 31. Rolnika w artykule „o traktatach dotyczących handlu zwierzętami“ str. 294 zamiast „Abendrott“ ma być „Abendkoth“.

DROBNE WIADOMOŚCI.

Omarlica czarna gąsienice muchy *Silpha atrata* pojawiały się tego roku w dużej ilości na liściach kapusty i buraków w Czerwcu. Jeden z naszych czytelników opisuje sposób w jaki się ich pozbył. „Wyczytawszy w podręczniku Franka i Sorauera „Choroby roślin“ iż omarlica żywi się właściwie padliną i zwierzęcemi gnijącemi częściami, a tylko w razie silnego rozmnożenia się gąsienic, a braku padliny przechodzi na liście roślin uprawnych, pozakładałem między rzędami kapusty i karpieli (gdzie najwięcej omarlicy widać było) różne odpadki od rzeźnika, trzewia i zepsute mięso. Skutek był zupełny ale nieoczekiwany i nie po myśli prof. Franka. Oto wprawdzie omarlica nie zeszła z liści na odpadki zwierzęce (których z resztą nie było wiele) ale natomiast kawki i wrony z całej okolicy zleciały się na żer obfity, a zjadłszy mięso zobaczyły gąsienice i zabrały się do nich na dobre. Zwiedzawszy się w ten sposób przywabione o dobrych kąskach dla siebie, żerowały przez dni kilka na kapuście i burakach i oczyściły je w krótce doskonale ze szkodników. Sądzę że wiadomość o tem może się innym czytelnikom nieraz przydać. *K. R.*

Skutki skwaru słonecznego. Czytamy w „Ogrodnictwie“: Najwyższej ciepłoty tego lata doczekaliśmy się w dniach 3 i 4 lipca, kiedy termometr wskazywał w cieniu 28°R czyli 33°C. Upiekły się truskawki, agrest, nawet i jabłka, bądź w całości bądź też tylko po stronie słonecznej i mały pozór podobny do zgniłych. Pierwsze zepsuły się zupełnie, jabłka zaś opieczone trzymają się na drzewie i obiecują się wykształcić jeżeli chore części nie przejdą w zgniliznę lecz zaschną. Porzeczki najmniej ucierpiały gdyż zwykle są liśćmi od słońca zabezpieczone. Ale liście tych krzewów doznały całkowitego lub częściowego spalenia zwłaszcza na mieszkańcach z północnego klimatu.

Strzelanie przeciw gradowi Rząd kantonu Bern w Szwajcaryi zachęcony skutkami otrzymanemi w Styryi polecił urządzić stacyę strzelniczą przeciw gradowi na polach szkoły rolniczej w Rütti. Moździeże strzelnicze sprowadzono ze Styryi.

Ochrona przeciw muchom i gzom. Przeciw tym dręczącym zwierzęta domowe owadom można podobno podług *Schweizer Landw. Ztg.* ochronić konie i bydło nacierając je w kierunku włosów smalcem wieprzowym prażonym przez 5 minut z liśćmi wawrzynowemi (bobkowemi). Garść liści bobkowych na kilo smalcu.

Ochrona stogów i zboża w stodole od myszy. Jeden z niemieckich gospodarzy radzi w *Deut. Landw. Presse* przeciw myszom taki sposób: Po każdej zwalonej furze snopów zboża posypać po całej warstwie dziesięć do piętnastu kilo czystego ostrego piasku rzecznego, tak długo aż warstwa zboża urośnie 1—$1^1/_2$ metra. Gdy myszy wlezą do zboża, to za każdem poruszeniem sypie się im piasek we futro, czego one rzekomo znieść nie mogą i opuszczają stogi.

Wartość nawozu kurzego. Nawóz z drobiu posiada najwyższą wartość ze wszystkich nawozów, gdyż oprócz części stałych posiada użyteczne azotowe składniki moczu. Na 1.000 części nawozu kurzego znajdujemy w porównaniu z nawozem końskim, krowim i t. d. następujący stosunek:

	azotu jako amoniaku,	potasu,	wapna,	kwasu fosforowego
Nawóz kurzy	43	19	58	39 funt.
„ owczy	20	14	53	13 „
„ koński	17	13	10	9 „
„ krowi	9	8	10	3 „

Ze względu, że nawóz kurzy jest bardzo gorący, należy z nim ostrożnie postępować. Najlepiej wymieszać go z ziemią i używać pod cebulę, salery i t. p. *(Hodowca drobiu).*

Ostrożnie z zamulonem sianem. Siano, zbierane na błotnistych bagniskach, wywiera często złe skutki u bydła, należy więc posługiwać się tego rodzaju paszą z zachowaniem wszelkich środków ostrożności. W każdym razie należy siano takie dawać bydłu tylko jako domieszkę do paszy bez zarzutu, powtóre należy za pomocą młócenia lub młocarni usunąć znaj-

dujący się w sianie kurz i pył. Choć zupełne usunięcie tegoż nie jest możliwe, przynajmniej choć w części zmniejsza się możliwość szkodliwych następstw. Należy wreszcie przy takiej paszy dawać bydłu zawsze sól, gdyż ta okazuje się w użyciu jako jeden z najlepszych środków przeciw chorobom żołądka u bydła. Około 20—25 gramów soli na sztukę i dzień -- jest to ilość bozwarunkowo potrzebna w tym razie, o ile się nie daje bydłu soli w kamieniach do lizania.

Gdyby jednakowoż pomimo tych ostrożności okazać się miały u bydła objawy chorobliwe, wtedy bezwarunkowo trzeba zaprzestać karmienia zamulonem sianem i powrócić do innych gatunków paszy.

Ze stołu redakcyjnego.

Ogrodnictwo organ Tow. Ogrodniczego krakowskiego zeszyt 8 za sierpień b. r. zawiera interesujące artykuły *J. Brzezińskiego.* O odmianach truskawek (z ryc.) i Pory; Nadto artykuły: *J. Trzebińskiego*, Z historyi tulipanów *E. Jankowskiego* Węgierki, *St. Szarka.* O Norniku ks. *A. Głodzińskiego.* Zużytkowanie owoców do wyrobu win. Ze spraw ogrodniczych etc.

Wiadomości handlowe.

Ziemiopłody.

Lwów, 18. sierpnia. Pszenica gotowa 7·40—7·60. na termina 7·00—7·40, żyto gotowe 570·—6·—, na termina 5·50—5·80 owies obroczny gotowy 6 — —6·20, na termina 5·—5·50, jęczmień pastewny 5·75—6·25 brow. 6·25—6·75 rzepak 12·25—12 75, nowy — ·— groch pastewny 6·75—7·— do gotowania 7·50—12·50 wyka ——·— bobik —·—·—, hreczka ·750—8·—, kukurudza nowa —·—, stara ·——· — chmiel za 56 kg· —·—, koniczyna czerwona ·——·—, biała ·——·—, szwedzka ·——·—, tymotka ·——·—, spirytus loco za 50 litr. gotowy paritas Tarnopol 19·25—19·75 na termina 17·50—18·—.

Usposobienie nieco lepsze młyny kupują atoli tylko gotowe zboże lub z dostawą rychłą.

Bank rolniczy we Lwowie.

Redaktor odpowiedzialny *Dr. Kazimierz Miczyński.*
Nakładem galicyjskiego Towarzystwa gospodarskiego.

Nie ulega wątpliwości,

że przez **tysiące bezstronnych rolników** za pierwszorzędne hodowle uznane:

żyto BAHLSENA „Tryumf"
„ BAHLSENA „Imperial"
„ BAHLSENA „Elite"
„ BAHLSENA „Waza Tryumf"
pszenica BAHLSENA „Perłówka"

są do nabycia tylko u hodowcy

w gatunku prawdziwym i oryginalnym.

W własnym interesie proszę żądać

Cennika oryginalnego hodowli Bahlsena.

DOM ROLNICZO-PRODUKCYJNY
ERNESTA BAHLSENA W KRAKOWIE.
Biuro nadawcze ul. Karmelicka 21 — Magazyny 33.

Do siewu jesiennego

dostarcza

BANK ROLNICZY we LWOWIE

pod kontrolą stacyi botaniczno rolniczej we Lwowie.

Pszenicę banatkę, donkę, Epp, gółkę, gierkę, francuską „Hors concours" ostkę plenną i niewylęgającą oraz wszelkie odmiany, niemniej **Żyto**, olbrzymie zwane **„Wunderrogen"** nowość polecenia godne udaje się na każdym gruncie nawet na piaskach daje 20-to krotny plon, oraz i inne wypróbowane odmiany żyta jakoto: **Petkus, Triumf, Imperial, montańskie, polskie i t. d.**
1—3

L. 132

Zaproszenie

na

Walne Zgromadzenie

Członków Oddziału Towarz. Gospodarskiego

które odbędzie się w Stryju w sali powiatowej dnia 23 sierpnia o godz. 3 popołudniu z następnym programem:

1. Sprawozdanie z czynności w pierwszem półroczu 1900.
2. Przyjęcie nowych członków zgłoszonych do Oddziału.
3. Sprawozdanie z kroków poczynionych co do wspólnej dostawy owsa i żyta dla wojska w Stryju, omówienie tej sprawy, i ewentualne uchwały w tej mierze potrzebne.
4. Sprawy drobne bieżące.
5. Oglądniecie i ewentualnie próba maszyn rolniczych specyalnie dla małych gospodarstw stosownych, znajdujących się obecnie na składzie w Oddziale, m. i maszyny do odczyszczania zboża: Żmijka.
6. Wnioski członków, które o ile możności należy pisemnie przed posiedzeniem zgłosić.

Ci P. T. Członkowie, którzy zamierzają dostarczyć zboże swe dla wojska zechcą przywieźć zo sobą próbki (przynajmniej litrowe) czystego zboża które właśnie ma być dostarczane

Warunki drukowane dostaw z wolnej ręki dla wojska dostarczamy po 16 h. z posełką pocztową po 25 h. które należy nam przy zamówieniu nadesłać.

Prosimy bardzo o jak najliczniejszy zjazd. P. T. Członkowie innych oddziałów Towarzystwa gosp. mają wstęp wolny i są zawsze mile widziani, również p. p. przewodniczący Kółek rolniczych obu powiatów tutejszych.

Stryj, 12 sierpnia 1900.

Za Radę Oddziału

Przewodniczący:
Julian Brunicki.

Polecamy do siewu:

1. **Pszenicę ostkę galicyjską czerwoną, uszlachetnioną drogą ścisłej selekcyi** z hodowli w Grodkowicach, a mianowicie:

„Elite" . . . . po Kor. 30
„Selekcyjna" . . . . „ „ 26
Żyto polskie z ziemi piaszczystej „ 22
za 100 kg. netto bez worka loco stacya **Kraków** lub **Podłęże**. Worki nowe grube liczymy po 1 Kor. za sztukę.

Uwaga: Pszenica Grodkowicka, której uszlachetnienie prowadzi się od lat czterech pod kierunkiem Prof. Dr. Prażmowskiego odznacza się dużem, pełnem ciężkiem i nader szlachetnem ziarnem, słomą grubą, niepokładającą się niepodlega rdzy i śnieci i wydaje przy wczesnej dojrzałości wysokie i pewne plony (15 18 q.) nawet w gorszych warunkach uprawy

Próbki wysyła się darmo i opłatnie.

Zamówienia przyjmuje: **Związek handlowy Kółek rolniczych w Krakowie i Zarząd dóbr w Grodkowicach pocz. Brzezie.** 2-5

Zarząd dóbr w Tłumaczu

ma do sprzedania **buhajki pełnej krwi „Szwyc"** ceny według żywej wagi. 1—1

Żyto górskie heskie,

bardzo plenne i wytrzymałe, ma do zbycia do siewu w doskonałej jakości, ze zbioru w miejscowości wysoko położonej 425 m. nad morzem **Zarząd dóbr Braci Groedel w Demni wyżnej koło Skolego,** próbki posyła i ceny podaje na życzenie odwrotnie. 1—3

Do siewu

Żyto nasienne **„Petkus"** sprzedaje **folwark Hujcze** poczta w miejscu i folwark Dusanów poczta Janczyn po cenie 7. złr. 50 ct. z workiem i odstawą do kolei. 1—3

Żyto Elite i Triumf

wybrane do siewu sprzedaje **Zarząd dóbr Komarówka** poczta loco ziarno czyste dorodne. Cena za 100 klg. loco stacya kolejowa Korościatyn: **Elite 10 zł. Triumf 9 zł. w plombowanych workach.**
1—1

Julian br. Brunicki

w Podhorcach p. Stryj

ma do zbycia:

z Chlewni centralnej Towarzystwa, po rodzicach importowanych i własnego chowu lochach wyborowe **prosięta**, zahartowane, szybko rosnące, dorastające znacznych rozmiarów i łatwo opasające się przy stosownej karmie, a to 3—4 mies. knurki około 30 kg. wagi. kg. po 1 K. 50 h., loszki 3—4 mies. po 1 K. 40 h. za kg Prosięta młodsze odessane po 20 K. sztuka. Ceny loco stacya Stryj.

Z powodu zmiany systemu fabrykacyi ma do zbycia oryginalne przyrządy z fabryki **Pauksch'a** w Landsbergu:

Płóczkę do kartofel całą żelazną, z elewatorem i transmissyą do tegoż;
Parnik Henze'go na 2150 kg. kartofel, lub 700 kg. zboża, z armuturą kompletną.
Przyrządy te w doskonałym stanie, płóczka przez 3 lata, parnik przez 7 lat używany, do oglądnięcia i odbioru za porozumieniem każdej chwili.
3—3

Kosiarki
Mc. CORMICKA
(Mc. Cormick Harvesting Machine Co. Chicago)

są najlepsze.
33—?

Kosiarki, żniwiarki i żniwiarko-wiązałki oraz części składowe zawsze na składzie

w DOMU dla ZIEMIAN we Lwowie.

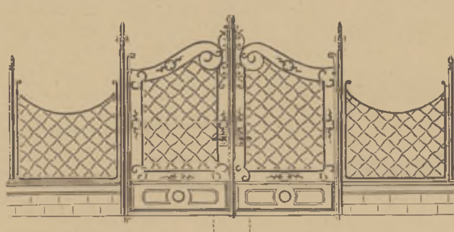
Nowo otworzony 25—?

Oddział melioracyjny
Lwowskiej Filii Banku gal. dla handlu i przemysłu
Jagiellońska 3.

wykonuje wszelkie prace melioracyjne jako to: zdjęcia planów, wygotowywanie kosztorysów do drenowania pól, nawodniania i odwodniania łąk, budowy rowów, kanałów, dróg, szos, kolejek etc. etc. i poleca się do praktycznego przeprowadzenia powyższych prac. Finansowanie uskutecznia się podług każdoczesnej szczególnej umowy. W razie już gotowych planów, nastąpić może na podstawie tychże wykonanie pracy.

Dyrekcya.

Praktyczne, eleganckie i tanie!



6—26

Ogrodzenia siatkowe, dla domów, willi. ogrodów i t. p., **ogrodzenia** kościołów, cmentarzy, grobów, **ogrodzenia** kląbów, w bardzo pięknych fasonach, – bardzo tanie ogrodzenia wielkich przestrzeni jak n. p. folwarków, lasów, łąk, pastwisk, sposobem drutowym lub siatkowym. — **Kompletne podwórka dla hodowli drobiu.** stałe lub przenośne, gniazda dla kur, łapki na jastrzębie, **kosze ochronne dla kurcząt,** kojce transportowe dla ptactwa i zwierząt, **oraz wszelkiego rodzaju siatki** z drutu żelaznego, mosiężnego lub miedzianego.

Blachy prasowane lub dziurowane dla wszelkich celów gospodarskich, technicznych lub budowlanych, poleca firma **Hutter i Schrantz w Wiedniu.**

Szczegółowych wyjaśnień, kosztorysów oraz cenników illustrowanych dostarcza na żądanie zastępca firmy

Henryk Wonsch, Lwów,
ul. Szymonowiczów l. 6. (Sadownicka boczna).

Wszelkie kupony 35—52
i wylosowane papiery wartościowe

wypłaca bez potrącenia prowizyi lub kosztów

Kantor wymiany

c. k. uprzyw. galicyjskiego akcyjnego

Banku hipotecznego.

KANTOR WYMIANY

c. k. uprzyw. galicyjskiego akcyjnego

Banku hipotecznego

kupuje i sprzedaje

wszelkie papiery wartościowe i monety

po najdokładniejszym kursie dziennym, nie licząc żadnej prowizyi. 35—52

Fabryka
J. Kołbuszewskiego w Bełzie
wyrabia dynamomaszyny i motory tychże do oświetleń elektrycznych i siły przenośnej, do celów rolniczych i wszelkich zakładów przemysłowych, jak i pomieszkań po najniższych cenach. Na zapytania odwrotna odpowiedź.
Stacya kol., tel. i poczt. w miejscu. 5—6

Zarząd dóbr
JE. hr. Romana Potockiego
w Chlebowicach

poczta i stacya kolei w miejscu sprzedaje do siewu **zyto petkuskie — sybirskie Imperial i Triumph, pszenicę Ghirkę.** Niżej 5-ciu Ct. Metr. nie wysyła się. 1—4

W HULCZU
stacya kolei Bełz, poczta loco

są na zbyciu buhajki pełnej i pół krwi rasy Simmenthalskiej po cenie 40 ct. i 50 ct. za kilo żywej wagi, z obory zarodowej i prosięta 3, 5, 10, miesięczne pełnej krwi rasy Yorkschir knurki i loszki z chlewni zarodowej. Jest też na zbyciu mało używany Cab angielski t. j. sanie kryte za cenę przystępną. bliższa wiadomość u Zarządu dóbr. 5—8.

Poszukuję do kupienia pięć **krów Simentalskich** przyczem chodzi mnie więcej o gwarantowaną mleczność tałkowych — jak o wielkość i ciężkość figur tych krów. Oferty z podaniem maści wieku i mleczności, proszę adresować **Zarząd dóbr Czerter** poczta: Żurawno. 2—3

Poszukuje się agronoma
młodego, kawalera z ukończoną średnią szkołą rolniczą. Podania nieuwzględnione pozostaną bez odpowiedzi. Zgłoszenia pod: **A. S.** Lwów poste-restante. 2—3

Gorzelnik kawaler posiadający szkołę Dublańską i praktykę siedmioletnią z dobremi świadectwami, mogąc się podjąć za czystą pensyę lub za procent, poszukuje posady zaraz. B. Cz. poste restante 25. Narol. 2—2

Parowa młocarnia
prawie zupełnie nowa wraz z lokomobilą o sile 3 koni jest **do sprzedania** za 2400 koron u p. Aleksandra Ricaud dzierżawcy Tuszkowa poczta Bełz. 2—3

Z drukarni i litografii Pillera i Spółki we Lwowie ul. Łyczakowska l. 3.